

GAZETKA SZKOLNA
„GŁOS Z BUDY”

W numerze



LISTOPAD 2005

- Kontrowersyjne zmiany.
- Babski świat – męskim okiem....
- POEZJA I MY – recenzja z wieczoru poetyckiego.
- NOWA opcja na weekend!
- Komiks - dowcipy.
- Kultura... poszła w las.
- „Cóż – to ten róż” – jak nas widzą inni.
- Kino – Kluby.
- „Na szkolnym zeszyście”.

gazetka@laizsme.edu.pl

Pamiętajcie: 12 grudnia – Dzień otwarty!!!

Już we wtorek w Szkole pojawią się nowe komputery!
W pracowni 303 i Bibliotece pojawią się PC-ty
z systemem MacOS X „Tiger” firmy Apple!



Kontrowersyjne zmiany

Od tego roku w naszej szkole zapanowała dość nieprzyjemna atmosfera w związku z nałogowym wręcz paleniem papierosów przez przybyłych „w nasze mury” uczniów. Nauczyciele i starsi uczniowie są - delikatnie mówiąc - zniesmaczeni tym zachowaniem oraz brakiem szacunku młodzieży.

Zdarzały się oczywiście i w ubiegłym roku przypadki palenia przed wejściem do szkoły, ale teraz ta sytuacja przekroczyła wszelkie granice przyzwoitości. Nie dość, że to niestosowne to jeszcze wpływa na wizerunek całej szkoły. Podczas każdej przerwy większość osób idzie sobie zapalić. Każdy niby ma prawo do postępowania według swoich zasad, do zaspokajania swoich potrzeb,

ale należy znać tego granice!!! Dodatkowo - może oprócz „swojego czubka nosa”, warto byłoby zwrócić uwagę na potrzeby innych. Hej! Też je mamy! Nie każdy musi przechodzić przecież obok tych chmur dymu.

Co wprawia w prawdziwy szok to sytuacja, gdzie zdarza się, iż uczeń z papierosem w ręce (bywało i w ustach) mówi nauczycielowi: Dzień dobry, bez żadnego zażenowania. Czasem oprócz palenia, wypadałoby drodzy koledzy i koleżanki pomyśleć i zastanowić się, czy gdyby patrzyli na to wasi najbliżsi też byście tak się zachowywali.

Na reakcję nie trzeba było czekać długo. Niektórym wprowadzone zmiany się nie podobają, inni gratulują pomysłu. A o jakie zmiany chodzi? Już mówimy; (c.d. na str. 2)

Kontrowersyjne zmiany (c.d. ze str. 1)

Najważniejsze spośród nich przedstawiamy „zainteresowanym”:

- 1/ osoba zauważona, paląca w miejscu publicznym (to oczywiście i teren SZKOŁY), zostanie „odnotowana” w dzienniku uwag, co automatycznie wpłynie na ocenę z zachowania,
- 2/ jeżeli sytuacja się powtórzy i wpis do dziennika uwag się pojawi to w rezultacie zostaną powiadomieni rodzice „odważniaka”,
- 3/ jeśli to nie poskutkuje - powiadomiona zostanie Policja i konsekwencje będą mniej przyjemne,
- 4/ gdyby jednak ktoś i to zlekceważył zostanie po prostu skreślony z listy uczniów naszej szkoły.

Jeżeli jeszcze niektórzy nie przejmują się tymi punktami to niech je powtórnie przeczytają, jak tekst na czytanie ze zrozumieniem, i pomyślą o konsekwencjach zanim będzie za późno. To tak w trosce, by nie sprawdziło się stare polskie przysłowie „Polak mądry po szkodzie”.

My tylko interweniuje i nieświadomych uświadamiamy. Z naszego sondażu dowiedzieliśmy się, że wśród propozycji uczniów rozwiązujących w sposób optymalny zaistniałą sytuację, pojawił się pomysł „stworzenia miejsca”, czyli palarni, do której „nałogowcy” będą się udawać. Pomysły od tego są, by je przedstawiać. Nam to jednak niepotrzebne. Najważniejsze jest to, by w tej szkole czuł się każdy dobrze: i nauczyciel, i uczeń – bez tego dymka. Powodzenia w zwalczaniu nałogu!

(Moni/Marzi)

Wypowiedzcie się sami na szkolnym forum.

Babski świat – męskim okiem....

Wiadomo powszechnie, że dziewczyny mogą się ubierać w naprawdę różny sposób - spódniczka mini ,długa spódnica, spodnie, bluzeczka na ramiączkach, sweter i wiele, wiele innych fatalaszków o bardziej skomplikowanej dla nas – płci męskiej - nazwie. Jednak w naszej szkole rzadko spotyka się dziewczyny w spódnicach, częściej widywane są u nich spodnie. Prawie każda z nich nosi na sobie sporo ozdóbek (kolczyków, bransoletek, pierścionków i tym podobnych błyskotek). W ich wyglądzie zewnętrznym można zaobserwować wiele takich „zabawek”. Nie można oczywiście zapomnieć o zapachu – jakże ważnego czynnika towarzyszącego kobiecie, jedne używają „ostrzejszych” perfum, inne łagodniejszych – rzecz gustu.

Zauważyłem jednak, że między naszymi dziewczynkami nie ma podziału na tzw. różnice kultur, co nie jest - chyba - zbyt dziwne ze względu na niewielką ich ilość w naszej szkole i wydaje mi się, iż fakt ten może trochę „denerwować” chłopców z naszej szkoły: nie wszyscy z nich mogą „znaleźć” ideał odpowiadający ich oczekiwaniom (szukać - rzecz ludzka, nawet w szkole).

Mnie osobiście irytuje „pacykowanie” się i nakładanie ton kosmetyków, aby przypadkiem nie wyglądać trochę gorzej, bo wtedy nie miałyby „brania” (to akurat temat na osobny tekst)... Ale cóż, przecież nie chodzi tu o idealizowanie płci pięknej.

A teraz o drugiej stronie medalu....

Skoro było już część poświęcona stronie zewnętrznej kobiet, teraz przyszedł czas na wnętrze tych pięknych istot, a mianowicie ich charakter i swoje własne „widzi mi się”, a to chyba powinno być dla mężczyzny najważniejsze (aczkolwiek zauważyć można, iż nie jest). Ktoś, kiedyś powiedział: „kobieta zmienną jest” i z tym musimy się zgodzić wszyscy. Dlaczego tak jest? Nie wiem. Widocznie od samego początku została „uwolniona” od schematów – choć zawsze były one na nią narzucane. Mężczyźni narzekają i próbują pokazać „jak to im niedobrze”, a w rzeczywistości to kobietom powinno się współczuć za to, że potrafią z nami wytrzymać. A jeśli ktoś uważa, że kobiety są „gorsze”, ponieważ są słabsze itp. to powinien zastanowić się, czy nie ominęła go ewolucja, bo takie stwierdzenia są żalotne. A jeśli próbuje pokazać swoją „wyższość” to niech to robi poprzez umysł, a nie żel na włosach i mięśniami wypracowanymi w siłowni. Przyznać trzeba, że na takich facetów „lecą” dziewczyny – nie wszystkie oczywiście. Tak, czy inaczej, ktokolwiek chciałby zmienić kobiety to prostą odpowiedzią jest, iż mu się to nie uda, chociaż, czy tak naprawdę warto je zmieniać? Może to właśnie przez tę zmienność, bezkompromisowość, spontaniczność, uczuciowość oraz inne tego typu cechy płęć ta jest bardziej pociągająca?! Takich cech – raczej - nie zauważy facet z wyglądem (i umysłem?) „Hiszpańskiego super macho z siłowni”, jednak przy odrobinie pomocy i szczęścia może by mu się to udało... . Zawsze twierdziłem, że cuda się zdarzają.

Bez kompleksów i nie „facet z siłowni”

„W literaturze, podobnie jak w miłości, zdumiewa nas, co wybierają inni”

Pod takim hasłem, 25 listopada o godz. 16.00 w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Trzebini, odbył się wieczór poetycki połączony z konkursem recytatorskim i interpretacji tekstów. Przedsięwzięcie nowatorskie, po raz pierwszy przygotowywane w tej szkole, okazało się prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Po raz kolejny stwierdzenie „życie to nie tylko technika” zyskało uzasadnienie.

Przy blasku świec i niepowtarzalnej jesiennej scenografii młodzież prezentowała swoje utwory oraz wybrane teksty Agnieszki Osieckiej, Edwarda Stachury, Haliny Poświatowskiej. Wyjątkową atmosferę dopełniła muzyka: nastrojowy, nostalgiczny repertuar Anity Lipnickiej i Johna Portera oraz klubowe klimaty „chillout”. To wszystko sprawiło, że usłyszane słowa o tym, czego dusza kobieca pragnie i co czuje, ale i o chwilach, które przynoszą radość i łązy, nabierały głębszego znaczenia.

Uczestnicy prezentowali utwory w trzech kategoriach:

- I. Moja dusza jest łąką chaotycznych kwieci, Jest pieśnią lat długich stuleci, czyli uczucia, pragnienia, wartości.
- II. Trwaj! Jesteś tak piękna! Chwile, które warto zachować na dłużej...
- III. I to jest świat?! Rzeczywistość, w której żyjemy.

Laureatami konkursu zostali:

Beata Jedynak – I miejsce
Dominika Chrzęścik - II miejsce
Paweł Trębacz - III miejsce

Wyróżnienia przyznano:

Mateuszowi Krzyworzece, Gabrieli Jedynak, Natalii Spólnik.

Gratulujemy!

Pomysłodawcami i organizatorami wieczoru poetyckiego były: Monika Kasprzyk-Jedynak, Edyta Stanula i Agnieszka Mendela. Pragniemy podziękować wszystkim, którzy od strony technicznej przyczynili się do jego organizacji, przede wszystkim: Gosi, Władzi z IId; Maćkowi, Krzyśkowi z IIB.

NOWA opcja na weekend!

Nie wiesz, gdzie się podziac w piątkowy wieczór? Masz ochotę na fajną imprezę? A jak już jesteś mieszkańcem Chrzanowa to..... przyjeżdżaj szybko i poznaj miejsce, w którym można odłotowo spędzić czas.

Głównym miejscem spotkań młodzieży stała się od wakacji restauracja „Nowa”, znajdująca się przy alei Henryka w Chrzanowie. Jak się okazało, miejsce to stało się głównym celem dyskotekowych szaleństw co piątek. Już około godziny 21.00 można zobaczyć tłumy pchających się do wejścia, a pobliski parking bywa o tej porze już zatłoczony. Gdy ktoś przyjdzie „za późno”, nie może liczyć na wolne miejsce, przez co znaczna część osób przepycha się między sobą, starając się znaleźć jakiś kąt.

Na pytanie: Jak ci się podoba w Nowej?, większość osób odpowiada: „spoko, da się wytrzymać”, „lepsze to od siedzenia w domu”, „Grają niezła muzykę i mam blisko do domu”. Właśnie – ta muzyka, to ona tak naprawdę przyciąga w to miejsce wiele osób.

DJ Carmen gra nie tylko rytmy dance czy hip-hop, ale znajdzie się też coś dla miłośników polskiego rocka, a nawetuwaga – disco polo.

Oczywiście pojawia się i krytyka. Nie wszyscy muszą przecież darzyć to miejsce sympatią. Na zadane wcześniej w tym artykule pytanie, odpowiadają: „typowa lupa”, „co piątek te same mordy”, „nie poznałem/poznałam tam jeszcze nikogo fajnego”, „uważam, że jest tam drogo”.

Co niektórzy narzekają na ceny piwa. Ich strata, współczujemy jeśli nie potrafią bawić się bez „rozweselacza”, a kieszonkowe nie zawsze wystarcza na takie zabawy.

Dyskoteka zazwyczaj kończy się około 4 nad ranem i wtedy zaczyna się niezłe zamieszanie. Ale – i na całe szczęście – jest OCHRONA, która wszystkiego pilnuje i w sumie nie ma się czego obawiać. Spisuje się naprawdę wzorcowo – do tej pory nie było informacji o „bójkach” na terenie restauracji, czy w jej obrębie.

Start 20.00, wstęp 5 zł.

A jak Ty spędzasz WOLNY CZAS? – zapraszamy na forum.

Marzena

W tym numerze dopieczemy wszystkim teściowym

Jak długo należy patrzeć na teściową jednym okiem?

-Tak długo aż się muszka ze szczyrbinką zgra.

Odbywa się rozprawa w sadzie. Facet jest oskarżony o zamordowanie teściowej. Sędzia pyta, co oskarżony ma na obronę.

- Wysoki Sądzie, jestem niewinny. To było tak: Siedziałem sobie w kuchni i obierałem pomarańczę, gdy w pewnym momencie wyslizgnęła mi się z ręki skórka, a potem wypadł mi nóż i właśnie wtedy do kuchni weszła teściowa i poślizgnęła się na skórce, i upadła na nóż... i tak siedem razy.

Jakiś facet biegnie za jakąś babą i wali ją dechą po głowie. Inny gość, który to widział mówi do niego:

- Co ty robisz?

On odpowiada:

- To moja teściowa!

Tamten krzyczy:

- No to kantem ją, kantem!!!

Pewien facet stoi na przystanku i całuje wszystkie przejeżdżające tramwaje. W końcu zgarnia go policja.

- Co pan wyprawia? Po co całuje pan te tramwaje?

Facet na to:

- Bo wczoraj jeden z nich zabił moją teściową, a ja nie wiem który!!!

Dlaczego mój wujek żył aż 100 lat?

- Bo nie miał teściowej.

Teściowa przyjeżdża w odwiedziny do zięcia i córki. Drzwi otwiera zięć:

- O, mamusia! A mamusia na długo?

- Na tak długo synku, aż wam się znudzę.

- To mamusia nawet nie wejdzie?

W sądzie:

-Dlaczego uderzył pan teściowa nogą od stołu kuchennego?

-Wysoki sędzie, nie miałem siły żeby podnieść cały stół.

Mąż mówi do żony:

- Nie twierdzą, kochanie, że twoja mama źle gotuje, ale zaczynam rozumieć dlaczego twoja rodzina modli się przed obiadem!

W poniedziałek, nazajutrz po obfitym zakrapianym wieczorze towarzyskim

spotykają się dwaj panowie. Pierwszy mówi:

- Ale miałem pecha! Gdy wracałem do domu, natknąłem się na patrol policji i całą noc musiałem spędzić w izbie wytrzeźwień.

- Ty to masz szczęście! - mówi drugi. - Gdy ja wracałem, natknąłem się na moją żonę i teściową.

Dwaj koledzy piją w restauracji piwo. W pewnej chwili jeden z nich stwierdza:

- Moja teściowa to straszna piła!

- Ja czegoś takiego nie mogę powiedzieć o mojej teściowej. Nie. Piły zazwyczaj mają zęby...



„Kultura... poszła w las”.

Tak bynajmniej wynika z moich obserwacji. I zastanawiam się czasem, czy dalej niektórzy „pozostali na tych drzewach”. Temat tego artykułu nasunęło mi zachowanie młodych ludzi w teatrze. Ale może „od początku”...

Zdarzyło się już tak, że gdy mówiłam o tzw. savoir-vivre, niektórzy na wstępie pytali: „Czy to jest nasza lektura? Bo jak nie, to po co to nam”. Pozostawię bez komentarza tłumacząc sobie, że „nie od razu Kraków zbudowano”.

Savoir-vivre to ogłada, dobre maniery, bon-ton; sprowadza się - najkrócej rzecz ujmując - do znajomości obowiązujących zwyczajów, form towarzyskich i reguł grzeczności funkcjonujących w danej grupie, przez nią akceptowanych.

Dla niewtajemniczonych krótka historia tego słowa: wyrażenie Savoir-vivre pochodzi z języka francuskiego: „savoir” znaczy wiedzieć, „vivre” znaczy po prostu żyć. Stąd mowa o swego rodzaju „sztuce życia”, czyli dobrze wiedzieć, jak żyć należy, by nie utrudniać życia innym.

Zasady savoir-vivre’u dotyczą wielu dziedzin życia, jedną z nich jest: zachowanie się w szczególnych sytuacjach (i nie chodzi tutaj o kataklizmy!). Wyobraźcie sobie np. Króla Edypa, który wygłasza na scenie jeden z najtragiczniejszych monologów, jest zdruzgotany docierającymi do niego wiadomościami, salę zalega cisza, aż tu nagle.....telefon (ta nasza ukochana publiczność! Te melodie!).

(c.d. str. 5)

„Kultura... poszła w las” (c.d. ze str. 4)

Jeden raz można wytłumaczyć, ktoś przecież mógł nie usłyszeć, jak o to prosili i nauczyciele, i zapowiadający sztukę. Oglądamy dalej: zrozpaczony Edyp powraca z wydlubanymi oczyma, musi opuścić Teby itelefon (i nie z propozycją przyjechania po niego i zabrania na lotnisko – powiem ironicznie).

Akcja z każdym momentem jest pełna napięcia, a po drugiej stronie: odgłosy rozpakowywanych ciastek, cukierków. Zgroza! Podziwiam jednak aktorów, którzy w takich sytuacjach są nadzwyczaj opanowani. Pomijam już fakt, że niektórzy wychodzili z tej sztuki w jej trakcie (to na szczęście nie byli uczniowie z naszej szkoły), że podczas przerwy kilkoro z nich musiało pomaszerować po miotłę i posprzątać słonecznik, i pozostałości jedzenia. Cóż, z precyzją nawet w ciemności jest u nich trudno.

A nasi uczniowie? Cóż...W najbardziej żenującym zachowaniu przodowała IC. Idiotyczne komentarze i zachowania (chyba niektórzy wiedzą, o czym piszę; może jak to czytają zastanawia się, czym jest wstyd, choć tak naprawdę w to wątpię, bo część z nich pozostała wśród tej leśnej głuszy). Zastanawiam się tylko nad tym, w jakim celu ktoś płaci te 16 zł, spędza przeszło 2 godziny oglądając coś, czego istoty chyba tak do końca nie rozumie?

Tak, ktoś pomyśli, że tylko krytykuję i krytykuję, ale bądź, co bądź konstruktywnie. Pora więc na zakończenie powiedzieć, że wśród społeczności uczniowskiej wielu jest jeszcze takich uczniów, którzy wiedzą, jak należy właściwie się zachować w danych sytuacjach. Tego właśnie wymaga kultura, szacunek dla innych oglądających i dla tych, którzy coś nam prezentują, czyli – w tym przypadku - aktorów. Na naukę nigdy nie jest za późno. W tym miejscu „laury” dla IB za ich postawę, zachowanie.

(MK)

„Cóż – to ten róż!”

Gdy widzę dziewczyny „strzaskane” w solarium, dodatkowo tipsy, włosy trikolor, spodnie z dziurami w stylu „wpadłam na drut kolczasty” to zastanawiam się, czy to jest modne, czy ja coś przegapiłam? Hm... A może moda po prostu taka jest! Już widzę spojrzenia niektórych, którzy posądzać mnie będą o ciemnotę, albo o niezrozumienie młodego pokolenia.

Chyba najbardziej czytelnym znakiem rozpoznawczym, obok ciemnych włosów (oczywiście z jasnymi odrostami) są tzw. Tipsiary. Dodatkowo ciało pokłute kolczykami i mini – wielkości znaczka pocztowego, stały się normą. To typ osób, które za wszelką cenę starają się być modne, nie znając miary w tym, co robią. Tym sposobem stają się istną karykaturą mody.

Pocieszające jest w tym wszystkim jedynie to, że w lansowaniu tego „ideału” nie jesteśmy osamotnieni. Ultramini na Ukrainie i czternastocentymetrowe szpilki to też

codzienność! I tak zastanawiam się, czy przypadkiem nie wynika to z chęci nadrobienia wieloletnich opóźnień w modzie.... . A być może to wynik zdystansowania się od tych „bab w chustce”, które stanowią znaczną część tamtejszej populacji?!

Wydaje się, że jedyna obowiązująca zasada to BRAK ZASAD, czyli w największym skrócie: majtki na spodnie, pończochy na nogi, dwie spódnice nałożone na spodnie, cztery bluzki. W skrócie: Róbta, co chceta.

W tym psuciu wyglądu macza palce potężna machina mody, która każe całą szafę wymieniać na nową, średnio co pół roku. Producenci masowych marek szyją nachalnie tę krzykliwą tandetę, bo po co skupiać się na czymś, co za chwilę okaże się niemodne?!

Z kolei marki, z tzw. „wyższej półki” serwują luksusowy chłam za ciężką kasę. I jak tu być mądrym i oryginalnym?

Obserwatorka (Źródło Rzeczpospolita)

WIADOMOŚCI KULTURALNE: KINO

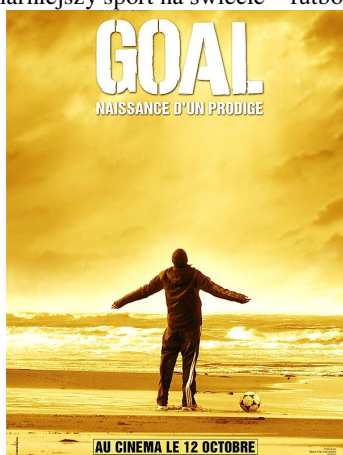
Harry Potter i Czara Ognia

W Hogwarcie rozgrywa się Turniej Trójmagiczny, na który przybywają uczniowie szkół z Francji i Bułgarii. Zgodnie ze starą tradycją, do turnieju mają być wybrani trzej przedstawiciele, każdej ze szkół. Jednak dziwnym zbiegiem okoliczności do turnieju zostaje wybranych czterech uczestników, w tym i Harry Potter. Odtąd na głównego bohatera czekają trzy zadania, a w związku z nimi wiele niesamowitych i niebezpiecznych przygód.



Goal!

Film opowiada historię młodego piłkarza, który trafia do drużyny Newcastle United w przeddzień finałowych rozgrywek angielskiej Premier League. Opowieść o wzlotach, upadkach, miłości, tragedii i o zwycięstwie – a wszystko w oparciu o najpopularniejszy sport na świecie – futbol.



Egzorcyzmy Emily Rose

Młoda dziewczyna zostaje opętana przez demony. Poddaje się egzorcyzmom, które mają być odprawiane przez księdza z rodzinnej parafii, ojciec Moore. Jednak dziewczyna podczas rytuałów umiera. Ksiądz zostaje oskarżony o zaniedbanie, czego konsekwencją była śmierć. W sądzie broni go Erin Bruner. Archidiecezja nie chce się zgodzić by oskarżony zeznawał w sądzie, jednak młoda pani mecenas nie przestrzega tego i pozwala zeznawać. W tej sprawie chodzi o coś więcej niż tylko wygraną i niewinnienie...



Nieustraszeni bracia Grimm

Pełna przygód i akcji opowieść o Jakubie i Wilhelmie Grimm, którzy podróżują od wioski do wioski przekonując ich mieszkańców, że muszą poddać się odprawieniu egzorcyzmów, gdyż w ich domach żyje mnóstwo zjaw i potworów rodem nie z tego świata. Problem pojawia się w momencie, gdy bohaterowie odkrywają, że w jednej z wiosek rzeczywiście mieszkają zjawy...

Terry Gilliam przeniesie nas w niesamowity świat baśni dla dorosłych. Czekają nas spotkania z potworami, szeregiem magicznych zdarzeń, nieszablonowymi postaciami, humorem rodem z filmów Monty Pythona... Jednym zdaniem – wielki Terry Gilliam powraca!



KLUBY:

ART. CLUB Błędne Koło zaprasza na imprezy:

Poniedziałek

2005-11-28 Start: 21:00

Unikalny Soffing & Antressoling Art with dj's



Wtorek

2005-11-29 Start: 21:00

Unikalny Soffing & Antressoling Art with dj's

HAPPY TUASDAY

WSZYSTKIE Ceny w dół - 20%



Środa

2005-11-30 Start: 21:00

ANDRZEJKI @ BK

SPONTAN DJ'S MEETING

house/progressive/tribal/deep/breakz

wjazd free-doorselekcja



Sobota

2005-12-31 Start: **21:00**

SYLWESTER @ BK

" We LOVE 2006 "

Dj's::

Ex-Or (LOVE , Wysokie Proggy)

Mj.uzi.k (LOVE)

JOLLY ROGER (souldivision / krk)

BLEZZ (souldivision / krk)

DOMAN HILCZER (good staff/p/krk)

REGGIE (katowice)

VERY (BK resident)

music ::

progressive, tech-house, electro, breakz


IŁOŚĆ BILETÓW OGRANICZONA !!

Rezerwacja i Info w klubie : - tel : 431-20-52

(od 17)



Nowa strona ZSME

Gorąco zachęcamy do częstego i regularnego odwiedzania naszej szkolnej strony Internetowej www.laizsme.edu.pl. Obiecujemy przekazywać wszystkie aktualne wiadomości z życia szkoły – informacje o akademiach, zawodach sportowych, konkursach, itp. Obecna witryna WWW to nie tylko szkolna wizytówka, ale również zdalny dostęp do szkolnej biblioteki, z możliwością przeglądania księgozbioru (**biblioteka.laizsme.edu.pl**), forum dyskusyjne (**forum.laizsme.edu.pl**) Jeżeli macie pomysł na ciekawy temat do dyskusji zapraszamy ! Udostępniamy również możliwość odbierania i wysyłania poczty poprzez stronę WWW (**mail.laizsme.edu.pl**) oraz szkolną platformę przeznaczoną do zdalnego nauczania – e-learningu (**moodle.laizsme.edu.pl**).

Pilnie poszukiwani!!!

W związku z dużą ilością konkursów multimedialnych poszukiwane są osoby posiadające umiejętności z zakresu tworzenia stron WWW, HTML, PHP, MySQL, grafiki (gimp, photoshop), grafiki 3D, obróbki dźwięku, lub pragnące się tego wszystkiego nauczyć. Mile widziane są również osoby potrafiące rysować oraz pisać dobre, zwarte teksty. Duża ilość ciężkiej pracy gwarantowana.

Kontakt: Pan Piotr Brzózka.

SZKOŁA NA WESOŁO

Nauczyciele:

„Ależ nie siadaj maleństwo. My się właśnie pytamy”

„Jak będziecie robić ściagi to dajcie mi później materiały”

„Ale.....chłooooooooooooopak, Ty jesz co?”

„Automatyka jest ciekawą dziedziną. Wybaczcie, musiałem tak powiedzieć”

Uczniowie:

„Po rozpoczęciu ćwiczenia na samym początku...”

„Anafora to imię pięknej dziewczyny” (na pytanie dotyczące środków stylistycznych)

„W częstościomierzu był błąd, ale dzięki specjalistycznej maszynerii udało nam się go usunąć”

„Ja się cofnąłem do tyłu”

„Edypa dlatego porzucili rodzice ponieważ mieli problemy finansowe”

„Edyp, wędrując sobie ze staruszką Tyrezjaszem, poznał w ten sposób Jokastę”

Na szkolnym zeszytcie



Skład Redakcji:

Daniel, Mariusz – klasa IIb

Monika, Marzena – klasa IIc